



Sygn. akt III UK 147/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 2 czerwca 2017 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Dawid Miąsik (przewodniczący)
SSN Bohdan Bieniek (sprawozdawca)
SSA Ewa Stefańska

Protokolant Grażyna Grabowska

w sprawie z odwołania Zamku [...]
od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w [...]
przy udziale zainteresowanych: [...]
o objęcie ubezpieczeniem społecznym,
po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw
Publicznych w dniu 2 czerwca 2017 r.,
skargi kasacyjnej odwołującego się od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...]
z dnia 17 grudnia 2015 r., sygn. akt III AUa .../15,

- 1. uchyla zaskarżony wyrok w części dotyczącej S.K. w zakresie umowy z dnia 31 sierpnia 2009 r. i w tym zakresie przekazuje sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu w [...], pozostawiając temu Sądowi w tym zakresie rozstrzygnięcie o kosztach postępowania kasacyjnego;**
- 2. w pozostałym zakresie oddala skargę kasacyjną;**

3. zasądza od skarżącego na rzecz pozwanego kwotę 360 (trzysta sześćdziesiąt) zł tytułem zwrotu kosztów postępowania kasacyjnego.

UZASADNIENIE

Sąd Apelacyjny w [...] wyrokiem z dnia 17 grudnia 2015 r. oddalił apelację Zamku [...], wniesioną od wyroku Sądu Okręgowego w [...] z dnia 24 września 2014 r.

W rozpoznawanej sprawie Zakład Ubezpieczeń Społecznych w dniu 13 marca 2013 r. wydał szereg decyzji, w których stwierdził, że ubezpieczeni objęci ich treścią, jako osoby wykonujące pracę na podstawie umów zlecenia u płatnika składek - Zamek [...], podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym, wypadkowemu we wskazanych okresach. W decyzjach określono też podstawę wymiaru składek.

Treścią powyższych decyzji zostały objęte następujące osoby: S.G., J.J., S.K., T.K., M.K., Z.G. i T.S..

W uzasadnieniach decyzji organ rentowy wskazał m.in., że umowy zawarte pomiędzy płatnikiem składek a zainteresowanymi zawierane były na jednym, wspólnym wzorze umowy, zawierającym tożsame postanowienia ogólne. Same umowy spełniały wymogi określone przepisami prawa dla umów o świadczenie usług.

Wyrokiem z dnia 24 września 2014 r. Sąd Okręgowy w [...] oddalił odwołania płatnika od decyzji oraz zasądził na rzecz organu rentowego kwotę 420 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego. Ustalił, że Zamek [...] prowadzi działalność gospodarczą w zakresie wspierania twórczości artystycznej, rozpowszechniania kultury i sztuki oraz badania, dokumentowania i propagowania dziejów i historycznej roli Zamku [...], miasta [...] i województwa [...]. Do podstawowych zadań płatnika należy m.in. popularyzacja i promocja twórczości teatralnej, filmowej, muzycznej oraz sztuk plastycznych, prezentowanie znaczących dokonań w dziedzinie współczesnej kultury i sztuki. Zadania w powyższym zakresie płatnik realizuje m.in. przez organizowanie spektakli, koncertów, wystaw, seansów

filmowych oraz innych imprez rozrywkowych i turystycznych. Dla wypełnienia powyższych zadań Zamek nie zatrudniał artystów na podstawie umów o pracę, ale zawierał z nimi umowy o dzieło.

Zainteresowana S.G. zawarła w dniu 14 maja 2009 r. z płatnikiem składek umowę cywilnoprawną, której przedmiotem było prowadzenie warsztatów artystycznych z zakresu tańca współczesnego, przygotowujących do prezentacji wojewódzkich oraz przygotowanie kryteriów oceny prezentacji za wynagrodzeniem w kwocie 210 zł, wykonanie ustalono na dzień 30 maja 2009 r.

Zainteresowany J.J. w okresie od marca 2009 r. do grudnia 2009 r. zawarł z płatnikiem składek sześć umów cywilnoprawnych, tj.:

- z dnia 20 marca 2009 r., której przedmiotem było przygotowanie i wykonanie utworów muzycznych w spektaklu pt. „[...]” w Piwnicy [...] w dniach 20 i 21 marca 2009 r. za wynagrodzeniem w kwocie 255 zł;

- z dnia 1 czerwca 2009 r., której przedmiotem było przygotowanie i wykonanie utworów muzycznych w spektaklu pt. „[...]” w Piwnicy [...] w dniu 7 czerwca 2009 r. za wynagrodzeniem w kwocie 205 zł;

- z dnia 8 października 2009 r., której przedmiotem było przygotowanie i wykonanie utworów muzycznych w spektaklu pt. „[...]” w Piwnicy [...] w dniach 9, 10, 11 i 30 października 2009 r. za wynagrodzeniem 720 zł;

- z dnia 18 listopada 2009 r., której przedmiotem było przygotowanie i wykonanie utworów muzycznych w spektaklu pt. „[...]” w Piwnicy [...] w dniu 21 listopada 2009 r. za wynagrodzeniem w kwocie 205 zł;

- z dnia 26 listopada 2009 r., której przedmiotem było przygotowanie i wykonanie utworów muzycznych w spektaklu pt. „[...]” w Piwnicy [...] w dniu 28 listopada 2009 r. za wynagrodzeniem w kwocie 205 zł;

- z dnia 2 grudnia 2009 r., której przedmiotem było przygotowanie i wykonanie utworów muzycznych w spektaklu pt. „[...]” w Piwnicy [...] w dniu 12 grudnia 2009 r. za wynagrodzeniem w kwocie 205 zł. W ramach powyższych umów, zainteresowany, zajmował się akompaniowaniem w czasie wymienionych spektakli, przy czym były one grane po kilka lub kilkanaście razy, a płatnik zawierał umowy albo w systemie jednorazowym, albo miesięcznym.

Zainteresowany, S.K. w okresie od sierpnia 2009 r. do listopada 2009 r., zawarł z płatnikiem składek pięć umów cywilnoprawnych, tj.:

- z dnia 20 sierpnia 2009 r., której przedmiotem było opracowanie scenariusza i prowadzenia koncertu pt. „[...] i goście”, w dniu 28 sierpnia 2009 r., za wynagrodzeniem 250 zł;

- z dnia 26 sierpnia 2009 r., której przedmiotem było opracowanie scenariusza i prowadzenie koncertu w dniu 29 sierpnia 2009 r., za wynagrodzeniem 205 zł;

- z dnia 31 sierpnia 2009 r., której przedmiotem było tłumaczenie tekstów z adjustacją dotyczącą koncertu „[...]” w dniu 1 września 2009 r. za wynagrodzeniem 210 zł;

- z dnia 24 września 2009 r., której przedmiotem było opracowanie scenariusza i prowadzenie koncertu [...] w dniu 26 września 2009 r., za wynagrodzeniem 205 zł;

- z dnia 12 listopada 2009 r., której przedmiotem było opracowanie scenariusza i prowadzenie imprezy pt. „[...] w Zamku [...]” w dniu 14 listopada 2009 r. za wynagrodzeniem 210 zł;

Zainteresowany T.K. zawarł w dniu 23 czerwca 2009 r. z płatnikiem składek umowę cywilnoprawną, której przedmiotem było przygotowanie i wykonanie koncertu wraz z zespołem „C.” w ramach Festiwalu w [...] w dniu 28 czerwca 2009 r., za wynagrodzeniem 250 zł. Zainteresowany jest muzykiem. W ramach realizacji umowy brał udział w koncercie pt. „[...]”, który odbywał się w katedrze w [...]. Był on członkiem orkiestry wykonującej określone utwory przewidziane programem.

Zainteresowany M.K. zawarł w dniu 29 listopada 2009 r. z płatnikiem składek umowę cywilnoprawną, której przedmiotem było opracowanie scenariusza i prowadzenie [...] Koncertu w dniu 29 listopada 2009 r., za wynagrodzeniem 150 zł.

Zainteresowana Z.G. w okresie od stycznia 2009 r. do czerwca 2009 r. zawarła z płatnikiem składek pięć umów cywilnoprawnych, tj.:

- z dnia 2 stycznia 2009 r., której przedmiotem było przygotowanie i wykonanie roli aktorskiej w spektaklu pt. „[...]” w Teatrze [...] w dniu 4 stycznia 2009 r. za wynagrodzeniem 200 zł;

- z dnia 13 marca 2009 r., której przedmiotem było przygotowanie i wykonanie roli aktorskiej w spektaklu pt. „[...]” w Teatrze [...] w dniu 15 marca 2009 r. za wynagrodzeniem 210 zł;

- z dnia 20 kwietnia 2009 r., której przedmiotem było przygotowanie i wykonanie roli aktorskiej w spektaklu pt. „[...]” w Teatrze [...] w dniach 25 kwietnia 2009 r. (2 spektakle) i 26 kwietnia 2009 r. za wynagrodzeniem w kwocie 600 zł;

- z dnia 5 maja 2009 r., której przedmiotem było przygotowanie i wykonanie roli aktorskiej w spektaklu pt. „[...]” w Teatrze [...] w dniu 10 maja 2009 r. (2 spektakle), za wynagrodzeniem 400 zł;

- z dnia 1 czerwca 2009 r., której przedmiotem było przygotowanie i wykonanie roli aktorskiej w spektaklu pt. „[...]” w Teatrze [...] w dniach 6 czerwca 2009 r., 7 czerwca 2009 r. i 13 czerwca 2009 r. za wynagrodzeniem 600 zł.

Zainteresowany T.S. w dniu 12 lutego 2009 r. zawarł z płatnikiem składek trzy umowy cywilnoprawne:

- nr 119/09, której przedmiotem było granie na saksofonie, fortepianie, klawesynie w zespole instrumentalnym w ramach koncertów dla przedszkoli pt. „[...]”, planowanych do realizacji w dniach 16-20 lutego 2009 r. (20 koncertów), wg stawki 55 zł za koncert, w łącznej kwocie nie wyższej niż 1.100 zł;

- nr 122/09, której przedmiotem było opracowanie repertuaru i przygotowanie zespołu instrumentalnego do realizacji koncertów dla przedszkoli pt. „[...]”, planowanych do realizacji w dniach 16-20 lutego 2009 r. - w terminie do 16 lutego 2009 r. za wynagrodzeniem w kwocie 1.100 zł;

- nr 114/09, której przedmiotem była aranżacja muzyki na zespół instrumentalny (4 utworów) oraz opracowanie podkładów muzycznych do realizacji koncertów dla przedszkoli pt. „[...]”, planowanych do realizacji w dniach 16-20 lutego 2009 r. - w terminie do 16 lutego 2009 r. za wynagrodzeniem w kwocie 1.200 zł.

Sąd Okręgowy mając na uwadze ustalony stan faktyczny, podzielił stanowisko organu rentowego. W jego ocenie, nie można przyjąć, że płatnik składek i zainteresowani połączyli się umową o dzieło, realizowali natomiast umowę o świadczenie usług. W szczególności, Sąd pierwszej instancji podkreślił, że przedmiot umowy został ustalony w sposób zbyt ogólny, nienależycie

zindywidualizowany i jedynie czynnościowo określający prace powierzone zainteresowanym, tym samym nie posiadają one konstytutywnych cech umów o dzieło. Sąd nie negował przy tym, że zainteresowani są artystami - muzykami, choreografami - tancerzami, aktorami, jednakże, w ocenie Sądu, z tej okoliczności nie wynika automatycznie fakt, że są twórcami.

Sąd pierwszej instancji, po analizie zgromadzonego materiału, doszedł do przekonania, że wykonanie utworu muzycznego w ramach któregoś z kolejnych koncertów, w grupie z innymi osobami, nie oznacza tworzenia dzieła przez każdego z tych artystów osobno. Koncert, czy nawet konkretny utwór skomponowany lub zaaranżowany na kilka instrumentów tworzy bowiem jednolitą całość. Negatywnej ocenie poddane zostało również prowadzenie warsztatów tanecznych, które w ocenie Sądu jest czynnością starannego działania, tym bardziej gdy układ taneczny stanowi jedynie element większej całości, tj. przedstawienia sceniczno-muzycznego. Wykonanie konkretnego utworu podczas spektaklu, gdy na cały spektakl składa się praca kilku czy kilkunastu osób, nie polega na stworzeniu samodzielnego dzieła. Podobnie ocenił Sąd Okręgowy opracowanie scenariusza i poprowadzenie imprezy kulturalnej, w której udział bierze określone grono osób. Za odrębne dzieło nie zostało też uznane odegranie roli w spektaklu teatralnym. Spektakl taki tworzy bowiem praca wielu osób. Cechą konstytutywną dzieła, argumentował Sąd, jest natomiast samoistność rezultatu, to jest niezależność od dalszego działania twórcy. Ponadto, nie ma możliwości poddania umówionego rezultatu sprawdzianowi na istnienie wad.

W podsumowaniu swoich rozważań Sąd Okręgowy podkreślił, że poszczególne koncerty, spektakle, audycje czy warsztaty i inne wydarzenia nie miały szczególnego i unikatowego charakteru, pozwalającego traktować je jak dzieła.

Sąd Apelacyjny rozpoznając apelację płatnika składek nie dopatrywał się wadliwości postępowania przed Sądem Okręgowym, który starannie zebrał i rozważył wszystkie dowody oraz ocenił je w sposób nienaruszający zasady swobodnej oceny dowodów. Prawidłowo dokonane ustalenia faktyczne oraz należycie umotywowaną ocenę prawną sporu Sąd Odwoławczy przyjął za własną, w pełni dzieląc wywody zawarte w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku.

W rezultacie, Sąd odwoławczy konstatawał, że płatnik oraz zainteresowana ułożyli stosunek prawny wynikający z umowy o dzieło w sposób sprzeciwiający się naturze umowy o dzieło.

Za zasadne Sąd Apelacyjny uznał uwagi apelującego, co do obowiązku uwzględnienia woli stron wyrażonej treścią umów. Sąd Apelacyjny stanął na stanowisku, że w sprawie, w której Zakład Ubezpieczeń Społecznych kwestionuje skuteczność prawną umowy zawartej między osobami trzecimi pierwszorzędne znaczenie mają: zasada swobody zawierania umów wyrażona w art. 353¹ k.c. i poszanowania woli stron, wyrażona w art. 65 § 2 k.c. Są to fundamentalne zasady odzwierciedlające konstytucyjną gwarancję państwa prawa. Zakwestionowanie tych zasad może nastąpić jedynie na warunkach przewidzianych przepisami Kodeksu cywilnego tj. w sytuacji stwierdzenia nieważności czynności prawnej (art. 58 k.c.), stwierdzenia wad oświadczenia woli, w tym pozorności umowy (art. 83 k.c.), bądź też stwierdzenia, że wynikający z umowy stosunek prawny co do treści lub celu sprzeciwia się właściwości stosunku, ustawie lub zasadom współżycia społecznego (art. 353¹ k.c.). Przy czym muszą to być sytuacje ewidentne i stwierdzone jednoznacznie, w oparciu o analizę treści umowy, jak też okoliczności jej zawarcia i realizacji, ale także przy uwzględnieniu nakazu wynikającego z art. 65 § 2 k.c. W niniejszej sprawie, Sąd Apelacyjny uznał, że, Sąd Okręgowy trafnie zakwestionował zasadę swobody zawierania umów i poszanowania woli stron z odwołaniem się do ostatniej przesłanki. Rozstrzygające znaczenia ma w tej materii wyrok z dnia 24 marca 2015 r. (II UK 184/14), w którym Sąd Najwyższy wskazał wprost, że swoboda stron w odniesieniu do sfery ubezpieczenia społecznego doznaje ograniczeń. W uzasadnieniu cytowanego wyroku Sąd Najwyższy zważył, że domeną ubezpieczeń społecznych są przepisy *ius cogens*, których wolą stron nie można wyłączyć, czy też ograniczyć.

Sąd drugiej instancji zwrócił uwagę, że w stanie faktycznym sprawy - zgodnie z wolą stron i treścią zawartych umów – ich przedmiotem było odpowiednio: przygotowanie warsztatów artystycznych z zakresu tańca współczesnego, przygotowanie i wykonanie utworów muzycznych w spektaklu pt. „[...]”, „[...]” w Piwnicy [...], opracowanie scenariusza i prowadzenie koncertów, przygotowanie i wykonanie koncertu wraz z zespołem, opracowanie scenariusza i

przygotowanie oprawy konferansjerskiej, wykonanie roli aktorskiej w spektaklu pt. „[...]” w Teatrze [...], granie na instrumentach muzycznych. Umowy zatytułowane zostały jako „umowa o dzieło”. Zgodnie ze stanowiskiem Sądu Najwyższego (wyrok z dnia 10 lipca 2014 r., II UK 454/13) w dziedzinie prawa autorskiego przyjęto podział dzieł - utworów w rozumieniu art. 1 ust. 1 ustawy o prawie autorskim o charakterze niematerialnym - na dzieła niematerialne ucieleśnione i nieucieleśnione w rzeczy. Jako utwory nieucieleśnione wymienia się recytację, wykonanie koncertu, inscenizację lub przygotowanie produkcji artystycznej. Oznacza to, że dzieło w postaci niematerialnej może ucieleśniać się tylko przez odpowiednie zachowanie wykonawcy. Zgodnie zatem z kierunkiem interpretacji art. 1 ust. 1 ustawy o prawie autorskim wyrażonym przez Sąd Najwyższy w przywołanym wyroku, możliwa jest umowa o dzieło, nieobjęta obowiązkiem ubezpieczenia społecznego, której przedmiotem jest wykonanie koncertu, pod warunkiem jednak, że koncertowi temu można przypisać cechy utworu. Te warunki spełniałoby, jednakże tylko przygotowanie i wykonanie przez zainteresowanych: warsztatów artystycznych, spektaklów, scenariuszy, koncertów, roli aktorskiej, utworów muzycznych o charakterze niestandardowym, niepowtarzalnym, wypełniających kryteria twórczego i indywidualnego dzieła. Natomiast ochronie prawa autorskiego nie podlegają jej działania wymagające co prawda określonych umiejętności i talentu, ale mające charakter odtwórczy.

Nadto w sytuacji, gdy płatnik czynności wykonywane przez zainteresowanych oceniał w kategoriach dzieła - utworu, uwagę Sądu odwoławczego zwraca fakt braku w umowach z zainteresowanymi klauzuli o przeniesieniu na zamawiającego (płatnika) autorskich praw do utworu. Fakt ten umacnia przekonanie Sądu Apelacyjnego co do nieposiadania takich praw przez zainteresowanych, prawa takie bowiem w ogóle nie mogły powstać. O ich nieistnieniu przesądzają fakty skrupulatnie ustalone przez Sąd Okręgowy. Mianowicie zainteresowani byli często jedynie odtwórcami danych ról, występowali wraz z zespołem, nie powierzono im żadnej partii solowej, przy wykonywaniu muzyki musieli w pełni podporządkować się dyrygentowi i jego poleceniom, przebieg danej imprezy uzgadniali z innymi osobami. W tych okolicznościach Sąd Apelacyjny nie dostrzegł cech charakterystycznych dla umów o dzieło.

Skargę kasacyjną wywiódł płatnik składek, zaskarżył wyrok w całości, opierając ją na podstawie:

- naruszenia prawa materialnego poprzez błędną wykładnię art. 353¹ k.c. w zw. z art. 627 k.c., która zakłada, iż zawarcie umowy o dzieło, której przedmiotem jest: (-) przygotowanie i przeprowadzenie autorskich warsztatów artystycznych z zakresu tańca współczesnego oraz udział w jury oceniającym uczestników takich warsztatów, (-) opracowanie scenariusza wydarzenia artystycznego, a także opracowanie tekstów wygłaszanych w trakcie wydarzenia oraz występ konferansjera, (-) autorskie tłumaczenie tekstów, (-) przygotowanie i wykonanie roli aktorskiej w spektaklu teatralnym wraz z innymi osobami, (-) artystyczne przygotowanie i wykonanie w formie koncertu cudzych utworów muzycznych, wraz z innymi osobami, (-) artystyczne opracowanie repertuaru koncertu, (-) współtworzenie produkcji artystycznej obejmujące przygotowanie i wykonanie utworów w ramach spektaklu, (-) aranżacja i opracowanie cudzych utworów muzycznych oraz przygotowanie zespołu do ich wykonania, sprzeciwia się właściwości (naturze) umowy o dzieło i w konsekwencji nie może stanowić przedmiotu takiej umowy, podczas gdy tak określone czynności artystyczne mogą stanowić przedmiot umowy o dzieło;

- naruszenia prawa materialnego poprzez niezastosowanie art. 1 ust. 1 ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych przejawiające się zignorowaniem faktu, że prace stworzone przez zainteresowanych: S. G., S.K. oraz M. K., stanowiły utwór, chroniony prawem autorskim;

- naruszenia prawa materialnego poprzez niezastosowanie art. 85 ust. 1 w zw. z art. 85 ust. 2 ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych, przejawiające się zignorowaniem faktu, że prace wykonane przez zainteresowanych: J. J., T. K., Ż. G. oraz T. S., stanowiły artystyczne wykonania utworów, chronione prawem do artystycznych wykonań;

- naruszenia prawa materialnego poprzez niezastosowanie art. 627 k.c., podczas gdy poszczególne umowy zawarte między Zamkiem [...], a wszystkimi zainteresowanymi, których przedmiotem było stworzenie szeroko rozumianych produkcji artystycznych, miały charakter umowy o dzieło;

- naruszenia prawa materialnego poprzez zastosowanie art. 750 k.c. w zw. z art. 734 k.c. w zw. z art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1 oraz art. 13 pkt 2 u.s.u.s., podczas gdy zainteresowani zawarli ze skarżącym umowy o dzieło i w konsekwencji nie podlegali obowiązkowo ubezpieczeniu emerytalnemu, rentowemu i wypadkowemu w okresie objętym decyzją ZUS;

- naruszenia prawa materialnego przez błędną wykładnię art. 6 k.c. polegającą na uznaniu, że to na płatniku, a nie na organie rentowym spoczywał ciężar udowodnienia, iż zawarte między płatnikiem, a zainteresowanymi umowy miały charakter umów o dzieło, podczas gdy to organ rentowy wywodził z charakteru jurydycznego tychże umów skutki prawne w postaci obowiązku odprowadzenia składek na ubezpieczenie społeczne;

- naruszenia przepisów postępowania w postaci art. 232 zd. 1 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c., które miało istotny wpływ na wynik sprawy, polegające na uznaniu, że płatnik nie wykazał należycie okoliczności, z których wywodził skutki prawne, podczas gdy ciężar wykazania charakteru jurydycznego umów spoczywał na organie rentowym który wywodził z charakteru jurydycznego umów skutki prawne w postaci obowiązku odprowadzenia składek na ubezpieczenie społeczne.

Kierując się zgłoszonymi zarzutami, skarżący domagał się uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy Sądowi drugiej instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna co do zasady nie operuje uzasadnionymi podstawami, pozwalającymi na ingerencję w zaskarżone rozstrzygnięcie. Autor skargi opiera ją na dwóch filarach. Pierwszy zakłada, że doszło podczas procedowania do istotnych uchybień w stosowaniu przepisów postępowania (art. 232 zd. 1 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c.), drugi dowodzi o naruszeniach w strefie prawa materialnego przez negację ustawowych cech dzieł, z jakimi mamy do czynienia w sprawie.

Wskazane zapatrywania są jednak błędne, co wymaga metodologicznego spojrzenia, także przez abstrakcyjne odwołanie się do cech i funkcji ubezpieczenia społecznego w zestawieniu z działalnością twórczą, artystycznym wykonaniem.

Stąd rozkład argumentacji musi przyjąć hybrydalną konstrukcję. Z jednej strony odpowiadać powinien na postawione w skardze zarzuty, gdyż one wyznaczają ramy postępowania kasacyjnego. Aktualnie ten obowiązek jest ułatwiony, albowiem nie jest to pierwsza skarga kasacyjna płatnika składek. Identyczny problem, praktycznie w oparciu o tożsame zarzuty rozpoznawał już Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 10 stycznia 2017 r., III UK 53/16 (LEX nr 2188651). Sąd Najwyższy, w obecnym składzie, podziela kierunek wykładni prawa zaprezentowany w tym judykacie. Nie ma więc ustawowej konieczności powielania argumentacji, która już jest znana stronom.

Z drugiej zaś strony istnieje konieczność zwrócenia uwagi na inne płaszczyzny sporu, które być może rzucą szersze światło na występujący i podnoszony w toku rozprawy kasacyjnej problem prawny, dotyczący zakresu możliwości wykonywania działalności artystycznej i twórczej w oderwaniu od systemu ubezpieczeń społecznych.

W nawiązaniu do pierwszego z poruszonych aspektów należy podnieść, że nie doszło w sprawie do uchybień procesowych. Artykuł 232 zd. 1 k.p.c. wyraża zasadę kontradyktoryjności nakładając na strony obowiązek wskazania dowodów dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne i obciążając je odpowiedzialnością za wynik procesu (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 stycznia 2017 r., V CSK 228/16, LEX nr 2259300). W sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych sąd już na wstępie procesu dysponuje bogatym materiałem dowodowym, który został zebrany w toku postępowania przed organem rentowym. Jest to przecież proces odwoławczy, choć dopiero po raz pierwszy przed sądem powszechnym. W aktach organu rentowego znajdują się kopie umów, protokoły kontroli, zeznania stron. Z tego względu upatrywanie w art. 232 zd. 1 k.p.c. błędnego procedowania obraca proces w stronę związaną z oceną materiału dowodowego. Oznacza to, że podstawy skargi kasacyjnej zakładające istnienie odmiennej rzeczywistości, nie mogą stać się podłożem rozstrzygnięcia Sądu Najwyższego. Natomiast, odnosząc się do kwestii dotyczącej ciężaru dowodu, trzeba podkreślić, że wywód Sądu odwoławczego stanowił odpowiedź na zarzut płatnika składek, zawarty w apelacji. Ma to znaczenie, jeśli weźmie się pod uwagę, że Sąd drugiej instancji nie twierdził, iż określone fakty nie zostały udowodnione, a

zatem płatnik składek nie może wywodzić z nich skutków prawnych. W ocenie skarżącego art. 6 k.c. i art. 232 zdanie 1 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c. zostały naruszone, gdyż Sąd odwoławczy przyjął, że to na płatniku, a nie na organie rentowym, spoczywał ciężar udowodnienia, iż zawarta umowa miała charakter umowy o dzieło. Stanowisko to oparte jest na błędnym założeniu. Wskazane przepisy odnoszą się do *questiones facti*, płatnik składek wiąże je natomiast z materialnoprawnym aspektem, polegającym na rozróżnieniu reżimu prawnego umowy.

W kontekście oceny naruszeń prawa materialnego judykatura obfituje w bogatą argumentację dotyczącą różnic między umową o dzieło a umową zlecenie (umową o świadczenie usług). Sąd Najwyższy wielokrotnie wyjaśniał, że umowa o dzieło i umowa zlecenia należą do umów o świadczenie usług, aczkolwiek ich zakresy nie są tożsame. Niewątpliwie każda umowa o dzieło należy do kategorii umów rezultatu, jednak nie każda umowa rezultatu może być podporządkowana przepisom umowy o dzieło. Ponadto wola stron wyrażona w umowie nie może być sprzeczna z ustawą (art. 58 § 1 k.c.), przeto swoboda stron przy zawieraniu umowy nie jest nieograniczona (art. 353¹ k.c.). Inaczej rzecz ujmując, skoro wola stron nie może zmieniać ustawy, to strony nie mogą nazwać umową o dzieło zobowiązania, którego przedmiotem nie jest dzieło w rozumieniu art. 627 k.c. (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 marca 2013 r., II UK 201/12, Legalis nr 734548).

Dzieło musi mieć więc z góry przewidywalne i możliwe do osiągnięcia parametry stanowiące punkt wyjścia w procesie (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 marca 2000 r., II UKN 386/99, OSNAPIUS 2001 nr 16, poz. 522 i postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 9 października 2012 r., II UK 125/12, LEX nr 1620476 oraz wyroki Sądów Apelacyjnych w Rzeszowie z dnia 21 grudnia 1993 r., III AUr 357/93, OSA 1994 nr 6, poz. 49 oraz w Białymstoku z dnia 12 grudnia 2013 r., III AUa 712/13; LEX nr 1409040; z dnia 15 kwietnia 2014 r., III AUa 1584/13, LEX nr 1458864; z dnia 26 sierpnia 2014 r., III AUa 215/14, LEX nr 1504333 i z dnia 30 października 2014 r., III AUa 713/14, LEX nr 1544665). Wynika z tego, że nie jest umową o dzieło umowa, w której nie „oznaczono dzieła” w wyżej przedstawionym znaczeniu (co stwierdza się nie tylko według treści umowy, ale także po dokonaniu wykładni oświadczeń woli stron, uwzględniającym zgodny

zamiar stron i cel umowy oraz zasady współżycia społecznego oraz ustalone zwyczaje - art. 65 k.c., a przede wszystkim w odniesieniu do poczynionych ustaleń faktycznych; por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 18 września 2013 r., II UK 39/13, LEX nr 1378531; z dnia 21 lutego 2017 r., I UK 123/16, LEX nr 2269195).

Także w doktrynie wskazywane są kryteria umożliwiające odróżnienie zlecenia od umowy o dzieło. Syntetycznie rzecz ujmując, chodzi o staranne działanie czy rezultat, rozkład ryzyka związanego z zawarciem i wykonaniem zobowiązania, trwałość zobowiązania, czy też jego unikatowość (szerzej: Bogusław Lackoroński, Zlecenie a umowa o dzieło w systemie ubezpieczeń społecznych – perspektywa cywilnoprawna (-) w: Marzena Szablowska – Juckiewicz, Monika Wałachowska, Jacek Wantoch – Rekowski, Umowy cywilnoprawne w ubezpieczeniach społecznych, Wolters Kluwer, Warszawa 2015).

Kryterium odróżnienia umowy o dzieło od umowy o świadczenie usług stanowi także możliwość poddania umówionego rezultatu (dzieła) sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 listopada 2000 r., IV CKN 152/00, LEX nr 45451). Brak ustalenia w umowie, jak i podczas wykonywania pracy tych parametrów uniemożliwia weryfikację domniemanego dzieła. W końcu wynagrodzenie z umowy o dzieło generalnie określa się w sposób ryczałtowy lub kosztorysowy (art. 629 - 632 k.c.). W odniesieniu do umowy o dzieło wynagrodzenie jest związane z samym dziełem i jego wykonaniem, a nie z ilością, jakością i rodzajem wykonanej pracy, jak ma to miejsce w przypadku umów starannego działania (umowy o pracę, umowy zlecenia lub umowy o świadczenie usług).

W judykaturze zgodnie uznaje się, iż tego rodzaju umowa jest konsensualna, wzajemna, w której przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do osiągnięcia w przyszłości indywidualnie oznaczonego, samoistnego, obiektywnie możliwego a subiektywnie pewnego rezultatu pracy ludzkiej, o charakterze materialnym lub niematerialnym. Dzieło musi bowiem istnieć w postaci postrzegalnej, pozwalającej nie tylko odróżnić je od innych przedmiotów, ale i uchwycić istotę osiągniętego rezultatu. Stosunek prawny wynikający z umowy o dzieło nie ma charakteru zobowiązania trwałego (ciągłego). Ocena materialnoprawnych skutków zaskarżonego orzeczenia zamyka się w ustaleniach faktycznych, które aktualnie

wiążą. Prosto rzecz ujmując, najpierw należy prawidłowo odkodować okoliczności faktyczne, a dopiero później podjąć trud interpretacji normy prawa materialnego. Zachowany w ten sposób porządek pozwala stwierdzić, że w sprawie nie doszło do wskazanych w sprawie naruszeń w obrębie art. 627 k.c., art. 750 k.c., art. 734 k.c.

Oceny tej nie modyfikuje powołane w skardze kasacyjnej orzecznictwo Sądu Najwyższego. Tytułem przykładu wyrok z dnia 13 marca 1967 r., I CR 500/66 (LEX nr 612), odnoszący się do produkcji artystycznej za wynagrodzeniem i spełniający cechy dzieła, został wydany na tle sporu między profesjonalistami (Rewii na Łodzie przeciwko Polskiej Agencji Artystycznej „Pagart”) i jest zupełnie nieprzydatny pod kątem podstaw do uchylenia obowiązku ubezpieczenia społecznego, gdyż dotyczył innej materii prawa. Na marginesie można dodać, że umowa o dzieło może być zawarta między osobami fizycznymi, a także między osobą fizyczną a przedsiębiorcą, czy też w końcu między tymi ostatnimi. Zakres podmiotowy ubezpieczenia społecznego w wymienionych przypadkach będzie zmienny w zależności od istnienia samoistnego tytułu ubezpieczenia. Inne mogą też być stopnie wyróżnienia dzieła. W przypadku osób fizycznych, nie będących przedsiębiorcami, zastosowanie będzie miał inny miernik staranności oznaczenia przedmiotu umowy niż w przypadku profesjonalnie działających podmiotów gospodarczych. Dodatkowo zauważyć trzeba, że w większości przypadków dochodzi do wykonania dzieła z powierzonych wykonawcy materiałów. Dalej, wykonane dzieło zostaje wydane zamawiającemu. W przypadku spornych umów, gdzie pojawia się problematyka stworzenia utworu albo artystycznego wykonania, powyższe zagadnienia są regulowane prawem autorskim, które wypierają ogólne reguły prawa cywilnego. Autonomia regulacji tej gałęzi prawnej, względem prawa cywilnego, jest zrozumiała, jeżeli uwzględni się odmienny ich przedmiot, a co za tym idzie również cel i funkcję. Analiza ustawy o prawie autorskim nie pozostawia wątpliwości, że skupia ona uwagę na ochronie utworów wytworzonych przez człowieka, podczas gdy ustawie systemowej przypisano odmienną rolę. Dotyczy ona relacji zachodzącej między organem rentowym, płatnikiem i ubezpieczonym. Pozwala to przyjąć, że wskazane regulacje nie pozostają względem siebie w koniunkcji ani alternatywie. Brak kompatybilności obu ustaw sprawia, że rozstrzygnięcie przedmiotowej sprawy nie jest możliwe bez uprzedniego

uwzględnienia uwarunkowań wynikających z prawa ubezpieczeń społecznych. Dopiero wtórnie należy rozważyć właściwości płynące z ustawy o prawie autorskim. Ma to znaczenie zwłaszcza w sytuacji, gdy strony pozostają związane już innym stosunkiem prawnym (np. umową o pracę), gdyż wówczas krzyżująca się ilość wzajemnych powiązań pozostaje w związku funkcjonalnym z prawem ubezpieczeń społecznych.

Klaryfikację pozostałych argumentów godzi się rozpocząć do stwierdzenia, że przedmiotowe postępowanie obejmowało swym zakresem 7 osób, które na przestrzeni 2009 r. zawierały sporne umowy ze skarżącym. Kumulacja podmiotowa i objęcie zagadnienia jednym postępowaniem jest oczywiście dopuszczalne z perspektywy art. 219 k.p.c., lecz niesie za sobą ryzyko omówienia problemów *in gremio*, co może prowadzić do zamętu terminologicznego, zwłaszcza gdy przedmiot poszczególnych umów nie konweniuje pozostałym. W sprawie widać to wyraźnie na przykładzie S.K. odnośnie do umowy z dnia 31 sierpnia 2009 r., która dotyczyła tłumaczenia tekstu z adjustacją dotyczącą koncertu „[...] (niem. [...]), o czym mowa będzie w ostatniej sekwencji uzasadnienia.

Istota sporu ujawniona w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku i szeroko kontestowana w skardze kasacyjnej, wpisuje się w sekwencję licznych *controversi substantiam* na tle prawidłowej delimitacji umów prawa cywilnego. Chodzi o umowę o dzieło i umowę o świadczenie usług, do której stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu. Przyczyna tych sporów nie znajduje samoistnego usprawiedliwienia w treści przepisów prawa cywilnego (Tytuł XV i XXI Kodeksu cywilnego), skoro art. 627 k.c., art. 734 i art. 750 k.c. nie były zmieniane od czasu ich wejścia w życie. Upoważnia to do konstatacji, że dotychczasowe stanowisko doktryny i judykatury powinno wypracować wystarczające standardy i kryteria odróżniające oba kontrakty prawa cywilnego. Jednak w tle przedmiotowej sprawy rysuje się konflikt nie tylko różnic między poszczególnymi kontraktami, ale także relacji treści przepisów ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych. (jednolity tekst: Dz.U. z 2017 r., poz. 880 ze zm.) do przepisów ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych. (jednolity tekst: Dz.U. z 2016 r., poz. 963 ze zm., dalej ustawa systemowa). Wynika to z faktu, że w ostatnich latach wykonywanie pracy na podstawie umów prawa cywilnego stało się *de facto*

podstawowym źródłem dochodów i utrzymania dla coraz większej liczby osób (zob. A. Sobczyk, *Prawo pracy w świetle Konstytucji RP*, Tom 2, C.H. Beck, Warszawa 2013). Dzieje się tak niezależnie od wzmocnienia pozycji pracownika przez dodanie art. 22 § 1¹ k.p. (ustawa o zmianie ustawy Kodeks pracy oraz zmianie niektórych ustaw z dnia 2 lutego 1996 r., Dz.U. Nr 24, poz. 110), czy też art. 22 § 1² k.p. (ustawa z dnia 26 lipca 2002 r. o zmianie ustawy Kodeks pracy oraz zmianie niektórych innych ustaw, Dz.U. Nr 135, poz. 1146). Równolegle ustawodawca zmodyfikował zasady podlegania ubezpieczeniu społecznemu z tytułu umowy zlecenia, co wyraźnie widać po nowelizacji art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych, czy też dodaniu do ustawy systemowej art. 8 ust. 2a. Przedmiotowe zabiegi miały na celu poszerzenie zakresu podmiotowego osób objętych obowiązkowym ubezpieczeniem społecznym. Zmiany te rzutują na kierunek dokonywanej wykładni prawa.

W okolicznościach faktycznych sprawy ujawnia się jeszcze jedno zagadnienie, które można określić mianem relacji prawa prywatnego do publicznego. W tym aspekcie przedmiotowy spór wyznacza linię demarkacyjną między swobodą umów (art. 353¹ k.c.) a zasadą podlegania ubezpieczeniu społecznemu. Ta ostatnia reguła należy do norm o charakterze *ius cogens*, co prowadzi do wniosku o podleganiu ubezpieczeniu społecznemu z mocy prawa, a zatem mocą czynności prawnej nie można zniwelować powstających na tym tle obowiązków (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 stycznia 2017 r., II UK 518/15, LEX nr 2209108). Oznacza to też, że w powyższym kontekście decydującej wagi nie można przypisać treści oświadczeń woli stron, zwłaszcza że sprawy z zakresu ubezpieczeń społecznych są sprawami cywilnymi w ujęciu formalnym (art. 1 k.p.c.). Aspekt oświadczenia woli, w przypadku ustalania podlegania ubezpieczeniu społecznemu, należy traktować jako jeden z czynników równorzędnych branych pod uwagę w tym procesie.

Przedstawiony powyżej zarys dyskursu jest niezbędny w celu poszukiwania systemowego archetypu postępowania, pozwalającego na określenie skutków wynikających z ustalonych w sprawie okoliczności faktycznych. Te ostatnie bowiem wiążą Sąd Najwyższy (art. 398¹³ § 2 k.p.c.), który jako sąd prawa nie ingeruje w przebieg postępowania dowodowego, co oczywiście nie eliminuje możliwości

dostrzeżenia rozwiązań wymagających sanacji. W przypadku sporu nie decyduje nazwa umowy, lecz jej treść, uzewnętrzniiona w uzgodnionym przedmiocie umowy. On pozwala w całej gamie podobieństw i przeciwieństw obu kontraktów poszukiwać tej właściwości, która przechyli wagę sporu w jednym kierunku. W przypadku niepewności co do przedmiotu objętego treścią umowy, z uwagi na wagę potencjalnej ochrony ubezpieczeniowej, konieczne staje się odwołanie do ustawy zasadniczej, której ranga i pozycja powinny nadać nadrzędny ton kierunku interpretacji spornych elementów. Argumenty wynikające z Konstytucji RP przybierają postać *argumentum certum*. Artykuł 67 Konstytucji RP stanowi, że obywatel ma prawo do zabezpieczenia społecznego w razie niezdolności do pracy ze względu na chorobę lub inwalidztwo oraz po osiągnięciu wieku emerytalnego. Zakres i formy zabezpieczenia społecznego określa ustawa. Równolegle Europejska Karta Społeczna sporządzona w Turynie z dnia 18 października 1961 r. (Dz.U. z 1999 r. Nr 8, poz. 67) obliguje do ustanowienia i utrzymania systemu zabezpieczenia społecznego na zadowalającym poziomie, równym co najmniej poziomowi niezbędnemu dla ratyfikowania Konwencji Międzynarodowej Organizacji Pracy (nr 102), dotyczącej minimalnych norm zabezpieczenia społecznego. Ma na celu również zabiegać o stopniowe podnoszenie poziomu systemu zabezpieczenia społecznego. Ów kierunkowskaz odpowiada postanowieniom art. 34 Karty Praw Podstawowych UE (Dz.U. UE C z dnia 14 grudnia 2007 r.), czy też wpisuje się w standard Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności, sporządzonej w Rzymie dnia 4 listopada 1950 r. (Dz.U. z 1993 r. Nr 61, poz. 284 ze zm.).

Odzwierciedleniem powyższych idei jest regulacja ustawodawcy odnosząca się do konsekwencji, jakie wiążą się z faktem wykonywania prac zarobkowych i związanych z tym ryzyk. W doktrynie zwraca się uwagę, że takim ryzykiem są zdarzenia losowe, np.: choroba, starość, śmierć (zob. I. Jędrasik – Jankowska, Prawo do emerytury i renty z ubezpieczenia społecznego, Warszawa 1992, s. 41 i nast.). Objęcie ochroną wymienionych ryzyk oderwane jest od prawdopodobieństwa wystąpienia zdarzenia chronionego. Już przecież termin „ryzyko” zakłada pewien stopień niepewności. W konsekwencji ideą obowiązku ubezpieczenia społecznego jest stworzenie ram gwarancyjnych na wypadek jego

wystąpienia. Podkreślenia wymaga, że ryzyko ubezpieczeniowe może dotyczyć innej osoby, niż wykonująca pracę. Wyraźnie widać to na przykładzie renty rodzinnej, zasiłku pogrzebowego czy też prawa do niezrealizowanego świadczenia. Sądy powszechne stają przed problemem rozstrzygnięcia uprawnień do renty rodzinnej w sytuacji, gdy ubezpieczony działał poza systemem ubezpieczenia społecznego. Wówczas występujący w sprawach członkowie rodzin próbują wykazać, że dany kontrakt realizował postulat objęcia wykonawcy ubezpieczeniem społecznym, choć wcześniej ten fakt był negowany. Bifurkacja tych stanowisk nie jest obojętna dla Funduszu Ubezpieczeń Społecznych i nie można jej usprawiedliwiać innym momentem oceny zobowiązania.

Przedstawione powyżej akty prawa międzynarodowego i art. 67 Konstytucji RP wyznaczają ramy systemu ubezpieczenia społecznego, których dookreślenie następuje w trybie ustawodawstwa zwykłego. Tego rodzaju norma zawiera dodatkowo naczelne zasady wyrażające istotę i rolę danego systemu prawa. Sam system, by zasługiwał na takie miano, musi być systemem pełnym, zrównoważonym, uwzględniającym poszanowanie praw i wolności jego uczestników. Kryterium wolności nie może zaś być oceniane wyłącznie z momentu nawiązywania określonego kontraktu, lecz także z perspektywy skutków jakie powstają (czy też mogą powstać) w związku z jego realizacją. Obowiązująca ustawa systemowa realizuje oba cele. Po pierwsze, w art. 9 uregulowano zagadnienie zbiegu tytułów do ubezpieczenia społecznego. Stosowna zasada wyznacza regułę, że osoba podlegająca ubezpieczeniu społecznemu z jednego tytułu (np. umowa o pracę), w przypadku prowadzenia dodatkowej działalności, podlegać będzie ubezpieczeniu społecznemu dobrowolnie na swój wniosek, o ile z racji zatrudnienia podstawa wymiaru jej składek odpowiada minimalnemu wynagrodzeniu za pracę. Z tego wynika, że podmiot podejmujący aktywność zarobkową podlega „ozusowaniu” z jednego profilu swej działalności, chyba że dobrowolnie poszerzy jej zakres. Po wtóre, ustawa systemowa została oparta na zasadzie solidaryzmu społecznego. Połączenie właśnie obu tych pojęć uwydatnia cel i funkcje ubezpieczenia społecznego, które w przeciwieństwie do ubezpieczeń prywatnych, rządzą się zasadą powszechności, przymusu. Dlatego właśnie są społecznymi. To przede wszystkim solidaryzm, niezależnie od nasilenia w

konkretnym systemie elementów „kapitałowych”, stanowi fundament ubezpieczeń społecznych (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 lutego 2004 r., II UK 249/03, LEX nr 957401).

Można założyć, że współcześnie praca zarobkowa dostarcza z jednej strony niezbędnych środków na utrzymanie, by z drugiej strony poprzez partycypowanie w finansowaniu, uczestniczyć w powszechnym systemie, gwarantującym dostęp do świadczeń z zakresu ubezpieczeń społecznych. W konsekwencji stworzony przez państwo system świadczeń, umożliwia efektywne zaspokojenie słuszych potrzeb osób ubezpieczonych i uprawnionych członków ich rodzin. Pozostaje to jednocześnie w związku funkcjonalnym z zasadą solidarności międzypokoleniowej czy szerzej, zasadą solidaryzmu społecznego oraz powszechności i względnej jednolitości kryteriów przyznawania świadczeń i ich określania. Zasada solidaryzmu społecznego, wyrażająca się potrzebą przyznania świadczeń umożliwiających zaspokojenie co najmniej podstawowych potrzeb osób ubezpieczonych, implikuje konieczność ukształtowania systemu świadczeń z uwzględnieniem także tych osób, które w mniejszym lub nawet niewielkim zakresie partycypowały w jego finansowaniu. Wiąże się to z potrzebą zapewnienia dostępu do świadczeń osobom, które z racji wieku nie są w stanie samodzielnie zapewnić sobie środków utrzymania nawet na minimalnym poziomie, a w związku z tym wymagają wsparcia ze strony innych członków społeczeństwa (zob. wyroki Trybunału Konstytucyjnego z dnia: 4 listopada 2015 r., K 1/14, OTK-A 2015 nr 10, poz. 163; 12 lipca 2016 r., SK 40/14, LEX nr 2069462).

Omówione syntetycznie zasady związane z funkcjonowaniem systemu ubezpieczeń społecznych pozwalają na zawężenie pola badawczego do występujących w sprawie właściwości związanych z podmiotami umów (twórcy, artyści), jak i ich przedmiotem (dzieła, artystyczne wykonania).

W gestii zakresu podmiotowego nie można *a priori* zakładać, że szeroko rozumiani twórcy i artyści pozostają poza system ubezpieczenia społecznego a ich działalność nie rodzi obowiązku ubezpieczenia. Jeżeli dochodzi do stworzenia dzieła w ramach stosunku pracy, to kompilacja przepisów ustawy systemowej i prawa autorskiego jednoznacznie stanowi o podleganiu przez pracownika (twórcę) ubezpieczeniu społecznemu. Inny problem w takim układzie sprowadzi się do

regulacji związanych z autorskimi prawami majątkowymi (por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 14 lutego 2012 r., III UZP 4/11, OSNP 2012 nr 15-16, poz. 198 z glosą A. Górnicz – Mulcahy, Gdańskie Studia Prawnicze – Przegląd Orzecznictwa 2013 nr 1, s. 97-108 oraz wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 czerwca 1998 r., I PKN 196/98, OSNAPiUS 1999 nr 14, poz. 454 z glosą T. Kuczyńskiego, OSP 1999 nr 11, poz. 207).

Nie ulega też wątpliwości, że ustawa systemowa obejmuje też twórców i artystów. W art. 8 ust. 6 ustawy wymienia się, że za osobę prowadzącą działalność gospodarczą uważa się twórcę i artystę (pkt 2). Dalej, zgodnie z art. 8 ust. 7 za twórcę, o którym mowa w ust. 6 pkt 2, uważa się osobę, która tworzy dzieła w zakresie architektury, architektury wnętrz, architektury krajobrazu, urbanistyki, literatury pięknej, sztuk plastycznych, muzyki, fotografii, twórczości audiowizualnej, choreografii i lutnictwa artystycznego oraz sztuki ludowej, będące przedmiotem prawa autorskiego. Z kolei za artystę, o którym mowa w ust. 6 pkt 2, uważa się osobę wykonującą zarobkowo działalność artystyczną w dziedzinie sztuki aktorskiej i estradowej, reżyserii teatralnej i estradowej, sztuki tanecznej i cyrkowej oraz w dziedzinie dyrygentury, wokalistyki, instrumentalistyki, kostiumografii, scenografii, a także w dziedzinie produkcji audiowizualnej reżyserów, scenarzystów, operatorów obrazu i dźwięku, montażyistów i kaskaderów (art. 8 ust. 8 ustawy systemowej). Zaletą tej regulacji jest domniemanie, że osoba prowadząca działalność twórczą i artystyczną (na zasadach wynikających z decyzji Komisji do Spraw Zaopatrzenia Emerytalnego Twórców), podlega ubezpieczeniu społecznemu, także wówczas, gdy jako podmiot działający w obrocie zawiera z innym partnerem umowę o dzieło.

Z przedstawionego rozwiązania wynika zasadnicza teza, że objęcie ubezpieczeniem społecznym twórców i artystów nie ma na celu deprecjonowania wartości sztuki (zob. E. Łętowska: Pocałunek Muzy i prawnicza postprawda, DGP z dnia 14 lutego 2017 r.), gdyż ma inny cel i funkcje. Pozostaje zatem ocenić, czy zestawienie opisanych na wstępie wartości aksjologicznych i norm konstytucyjnych aprobuje rozwiązanie, w którym artysta (twórca) nie podlega ubezpieczeniu społecznemu, gdyż zawiera z podmiotem profesjonalnym (tu skarżącym) szereg umów o dzieło, które samoistnie nie tworzą tytułu ubezpieczenia społecznego,

bowiem nie są realizowane w ramach stosunku pracy, pozarolniczej działalności gospodarczej, umowy o świadczenie usług.

Przedstawiony problem można czytać w dwójnasób. Po pierwsze, w odniesieniu do kwalifikacji powtarzających się zamówień na zrealizowanie dzieła w postaci koncertu, artystycznego wykonania, etc., jako zespołu zorganizowanych cech świadczących o prowadzeniu zawodowego przedsięwzięcia (działalność gospodarcza) i objęcie ubezpieczeniem z tego tytułu. W szczególności w przypadku dokonywania oceny poszczególnych umów, których przedmiotem jest działalność artystyczna, walor ten nabiera znaczenia w dłuższej perspektywie, choć w sprawie z racji na odcinkowy charakter przeprowadzonej kontroli obejmuje wycinek tej działalności. Co prawda w treści umów pojawia się sformułowanie, że przedmiot umowy nie wchodzi w zakres działalności gospodarczej, to jednak ten argument nie był kontestowany przez Sądy, jak też skarżący w tej kwestii milczy.

Po drugie, zachodzi konieczność oceny, czy zrealizowane dzieło zostało umówione przez strony w ramach swobody kontraktowania w reżimie właściwym dla art. 627 k.c., czy art. 750 k.c. Rektyfikacja spornego zagadnienia powinna uwzględniać prokonstytucyjną ideę solidaryzmu społecznego, tj. praca zarobkowa co do zasady rodzi obowiązek ubezpieczenia, jeżeli dany podmiot nie ma innego tytułu do podlegania ubezpieczeniu społecznemu. Wykluczenie z systemu ubezpieczenia społecznego należy traktować jako wyjątek od reguły. Ma to decydujące znaczenie, bowiem wyjątki od reguły powinny być interpretowane ściśle (*exceptiones non sunt extendendae*).

W ten sposób przedmiot rozważań dobiega istoty problemu, jakim jest rzetelna troska o ułożenie kontraktu w sposób transparentny w stosunku do poszczególnych działów prawa. Nie można przecież zapomnieć o regulacji art. 22 ust. 9 ustawy z dnia 26 lipca 1991 r. o podatku dochodowym od osób fizycznych. (jednolity tekst: Dz.U. z 2016 r., poz. 2032 ze zm.), dotyczących sposobu obliczenia kosztów niektórych przychodów w wysokości 50% uzyskanego przychodu. Podążając tym nurtem należy stwierdzić, że dzieło może być stworzone w ramach umowy z art. 627 k.c., jak i art. 750 k.c. Skoro wybór tego pierwszego kontraktu jest wyjątkiem w systemie ubezpieczenia społecznego, to należy pamiętać, iż *ius civile vigilantibus scriptum est*. Ta rzymska paremia przypomina o konieczności

przywiązania wagi do minimalnego standardu jakim jest ułożenie przedmiotu zobowiązania. Nie może być on konstruowany szablonowo i uniwersalnie, skoro ma uzasadniać odrębne byty powiązane z prawem autorskim. Przedmiot umowy powinien być nacechowany indywidualizmem, tak by oczywistym pozostawało w jakiej strefie poruszają się strony. Pozostawienie go wynikiem postępowań dowodowych, które z racji zasady kontrydiktoryjności wiążą rezultat procesu od staranności działania poszczególnych uczestników postępowania sądowego, przeniosłoby spór na płaszczyznę prawa prywatnego z pominięciem fundamentalnych cech prawa publicznego. Spór w sprawie nie toczy się między stronami umów, lecz między zamawiającym wykonanie prac a organem rentowym, w aspekcie podlegania ubezpieczeniu społecznemu. Jest to tylko jeden parametr umowy. Poza zakresem zainteresowania organu rentowego (a także sądów) pozostaje kwestia jakości wykonania umowy, terminowości wykonania prac. Bowiem tego rodzaju faktory są typowe dla sporów między stronami umów, w obrębie prawa prywatnego, gdzie treść oświadczenia może nabrać pierwszorzędного znaczenia.

Podsumowując, przedmiot umów z udziałem profesjonalisty (skarżącego) stanowi elementarną cechę kontraktu opisanego w treści art. 627 k.c. Powinien on być oznaczony *in concreto*, ściśle według schematu właściwego dla danego rodzaju umowy, niezależnie od rodzaju prowadzonej działalności i oczywistości jego powstania z racji określonych umiejętności, cech osobistych wykonawcy. Ułomna konstrukcja przedmiotu umów nie rodzi żadnego domniemania (faktycznego ani prawnego), że chodzi wyłącznie o uzyskanie konkretnego rezultatu. Ten bowiem może być osiągnięty w toku wykonania różnych rodzajów umów. Wynika z tego, że na gruncie ubezpieczenia społecznego umowa, której przedmiot został przez profesjonalistę określony nieprecyzyjnie, nie może być kwalifikowana jako wyjątek od reguły, usprawiedliwiający fakt niepodlegania ubezpieczeniu społecznemu. Nie konwaliduje tego w sprawie możliwość dokonania wykładni oświadczeń woli stron, uwzględniająca zgodny ich zamiar i cel umowy, zasady współżycia społecznego oraz ustalone zwyczaje. Skarga kasacyjna nie dotyczy sfery związanej z wykładnią oświadczeń woli (art. 65 k.c.), co zresztą pozostaje związane z zakresem

możliwości ingerencji w ustalone fakty (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 września 2003 r., II UK 39/13, LEX nr 1378531).

W przypadku „sztampowego” ułożenia przedmiotu zobowiązania wątpliwości co do kwalifikacji umowy nie niweluje koncepcja umów mieszanych. Pojęcie to jest różnie definiowane, zasadniczo jednak przyjmuje się, że umowy mieszane są czynnościami prawnymi, w których połączone zostały elementy różnych umów nazwanych lub nienazwanych (zob. szerszej: Bogusław Lackoroński, Zlecenie a umowa o dzieło w systemie ubezpieczeń społecznych – perspektywa cywilnoprawna (-) w: Marzena Szabłowska – Juckiewicz, Monika Wałachowska, Jacek Wantoch – Rekowski, Umowy cywilnoprawne w ubezpieczeniach społecznych, Wolters Kluwer, Warszawa 2015). W judykaturze podkreśla się, że strony mogą zatem przyjąć bez jakichkolwiek modyfikacji określony typ umowy uregulowany normatywnie, zawrzeć umowę nazwaną wprowadzając do niej pewne odmienności, w tym również połączyć cechy kilku umów nazwanych (*negotium mixtum*) lub zawrzeć umowę nienazwaną, której treść ukształtują według swojego uznania (por. wyrok Sądu Najwyższego z 6 listopada 2002 r., I CKN 1144/00, LEX nr 74505). Jako przykład można podać, że umowa o oddaniu samochodu do naprawy jest umową mieszaną, do której stosować należy przepisy umowy o dzieło i umowy przechowania (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 listopada 2004 r., IV CSK 235/04, LEX nr 148150).

Transponując powyższe na grunt przedmiotowej sprawy należy zastrzec, że koncepcja umów mieszanych funkcjonuje w obrębie jednej gałęzi prawa. Powołane wyżej przykłady wskazują na prawo prywatne (cywilne), które jak wcześniej wskazano, nie może być paradygmatem rozstrzygnięcia. Aprobata zaś rozwiązania koncepcji umów mieszanych w obrębie dwóch systemów prawa (publicznego i prywatnego) musi siłą rzeczy uwzględniać specyfikę spraw z zakresu ubezpieczeń społecznych. Domeną tego postępowania jest zakres postępowania, który wyznacza treść decyzji organu rentowego. Zatem skoro spór koncentrował się wokół kwestii, czy istnieją podstawy do objęcia „wykonawców umów” ubezpieczeniem społecznym, to mieszana koncepcja umowy oznacza, że w momencie ich zawierania nie wyodrębniono przedmiotu dzieła w sposób zindywidualizowany, co oznacza, że mamy do czynienia z umową, która podlega

obowiązkowi ubezpieczenia społecznego. Natomiast sposób płatności, jak przy wykonaniu dzieła, może warstwę materialną przesuwac w stronę tego kontraktu. Pierwszy etap zawarcia umowy może być przez pozwanego poddany negatywnej rekonstrukcji. Przedmiotowe uprawnienie nie budzi wątpliwości, choć spotyka się także z krytyką (por. L. Bielecki: Przekształcenie przez ZUS umowy o dzieło w umowę zlecenia w toku kontroli. Swoboda interpretacji w imię interesu zbiorowego przy milczeniu ustawodawcy. Studium przypadku, Przegląd Prawa Publicznego 2016 nr 7, s. 144). Nie oznacza to jednak, że w sprawie nie doszło do wykonania (stworzenia) utworu, artystycznego wykonania, czy innych form objętych dyspozycją prawa autorskiego, lecz z racji powyższych mieszanych elementów umów nastąpiło to w ramach kontraktu podlegającego obowiązkowi ubezpieczenia społecznego.

Odnosząc się raz jeszcze do ustalonych w sprawie okoliczności, narzuca się obowiązek odróżnienia osób, których działania mogą prowadzić do wytworzenia dzieła (S.G., S.K., M.K.) albo do artystycznych wykonań (J.J., T. K., Ż. G., T.S.). Skarżący akcentuje i kładzie nacisk, że proces działalności wyżej wymienionych osób sprowadzał się do indywidualnego działania i autorstwa wykonawców, co w efekcie miało dać rezultat niematerialny, w niektórych przypadkach także nieucieleśniony w przedmiocie materialnym. Podążając tym tokiem rozumowania wskazać należy, że takim rezultatem nieucieleśnionym w rzeczy nie może być czynność, a jedynie wynik tej czynności. Wykonanie szeregu czynności (powtarzających się), bez względu na to, jaki rezultat ona przyniesie, jest cechą charakterystyczną dla umów zlecenia (gdy chodzi o czynności prawne), jak i dla umów o świadczenie usług (gdy chodzi o czynności faktyczne). Stąd w powyższym zestawieniu określonych zadań ujawnia się brak podstaw do uwzględnienia umów dotyczących przygotowania warsztatów artystycznych z zakresu tańca współczesnego (S.G.), opracowanie scenariusza i prowadzenie imprez (koncertów) przez S.K. i M. K. Odmiennie rzecz wygląda w płaszczyźnie drugiej grupy wyżej wymienionych osób, których prace polegały na przygotowaniu i wykonaniu utworów muzycznych w spektaklach (J.J.), przygotowanie i wykonanie koncertu (T. K.), przygotowanie roli aktorskiej w spektaklach (Ż. G.), aranżacja muzyki na instrumenty, opracowanie i wykonanie składów muzycznych (T.S.). Umówiony

obszar działań, przy przyjęciu standardów w określaniu przedmiotu umowy o dzieło, otwierałby pole dyskusji w razie poczynienia w tej mierze stosownych ustaleń w toku postępowania dowodowego. Nie oznacza to rozbieżności w orzecznictwie, gdy rozstrzygnięcia sądowe mieszczą się w granicach uprawnionej wykładni i stosowania prawa. Stąd przygotowanie i wykonywanie utworów muzycznych, przygotowanie ról aktorskich może stanowić przejaw działalności twórczej o indywidualnym charakterze i być przedmiotem umowy o dzieło, ale o takiej kwalifikacji decydują dodatkowe kryteria. Zatem zamiar ułożenia zobowiązania według kryterium art. 627 k.c. w płaszczyźnie uniknięcia obowiązku ubezpieczenia społecznego obliguje do staranności i indywidualności przy określeniu parametrów dzieła, tak by uchwycić istotę tego działania. Tymczasem wspólnym mianownikiem zaniechania jest rutynowe przygotowanie druków umów, szablonowo niedookreślony przedmiot działania, jak i sformułowanie w każdej umowie: „oświadczam, że nie prowadzę działalności gospodarczej w zakresie prac objętych niniejszą umową”. Przedmiotowa deklaracja suponuje, iż wykonywane prace nie wchodzą w zakres działalności gospodarczej, która w tym przypadku może dotyczyć działalności artystycznej. Z tego punktu widzenia sposób ułożenia przedmiotu umowy i powołane oświadczenia skłaniają do wniosków, że przedmiotowo sporne umowy – wbrew swej nazwie i treści – należy traktować jak uzgodnienie usług, choć w strefie dóbr szczególnych, w czasie realizacji których może dojść także do stworzenia dzieła (artystycznego wykonania), które wstępnie nie zostało zamówione (bo nie zindywidualizowane przez zamawiającego). Po raz wtóry należy przypomnieć, że ochrona praw autorskich i uprawnienia z tej dziedziny prawa, mogą powstać przy okazji wykonania różnych typów umów, od umowy o pracę do umowy o dzieło.

Warto raz jeszcze zauważyć i przedstawić dorobek orzecznictwa w kontekście odróżnienia umowy o dzieło od umowy zlecenia. Do umów, w których nie występuje rezultat zaliczono powtarzalne wykonywanie tłumaczeń dokumentów związanych z bieżącą działalnością firmy przez tłumacza języka obcego za pobieraniem stałego, comiesięcznego, wynagrodzenia (wyrok z dnia 6 kwietnia 2011 r., II UK 315/10, OSNP 2012 nr 9-10, poz. 127); przeprowadzenie szkolenia umożliwiającego kandydatom na kierowców przystąpienie do egzaminu

państwowego w celu uzyskania prawa jazdy (wyrok z dnia 18 kwietnia 2012 r., II UK 187/11, OSNP 2013 nr 9-10, poz. 115), a także przeprowadzenie cyklu wykładów z rachunkowości i analizy ekonomicznej (wyrok z dnia 4 lipca 2013 r., II UK 402/12, LEX nr 1350308).

Tożsamy zapatrywanie na rolę artystów – wykonawców było już wyrażane w orzecznictwie przedwojennym (w kontekście podlegania ubezpieczeniu społecznemu). W wyroku Sądu Najwyższego z dnia 3 listopada 1932 r. (III Rw 1016/32 – Z. Fenichel: Prawo Pracy. Komentarz, Kraków – Warszawa 1939 r., s. 208) wskazano, że członek orkiestry produkującej się w kawiarni (grający na bębnie), bez względu na wartość artystyczną jego produkcji i bez względu na znajomość czytania nut, jest pracownikiem umysłowym. Naturalnie odmiennosc języka i rozwiązań prawnych ówczesnej judykatury jest oczywista, lecz chodzi o pewien zakres ochrony ubezpieczeniowej, jaka takim osobom przysługuje. W ostatecznym rozrachunku istotne jest, aby instytucje kultury i sztuki, które przygotowują programy artystyczne, finansowane w tym wypadku przez samorząd województwa, gwarantowały uczestnikom tych przedsięwzięć minimalne standardy ochrony, o której stanowią powołane wcześniej akty prawa międzynarodowego. Nie można działalności twórczej traktować tylko jako wydarzenia nastawionego na zysk, racjonalizację kosztów, skoro niesie za sobą element edukacyjny, często mający na celu historyczne podkreślenie odrębności regionalnych, związanych z dziedzictwem narodowym. Ten sposób rozumowania nie koliduje z art. 73 Konstytucji RP (Każdemu zapewnia się wolność twórczości artystycznej, badań naukowych oraz ogłaszania ich wyników, wolność nauczania, a także wolność korzystania z dóbr kultury). Wyrażanie wolności twórczej i artystycznej jest dedykowane treści i nie pozostaje w opozycji do funkcji gwarancyjnej związanej z ryzykami socjalnymi. Nie negując prawa każdego podmiotu do swobody prowadzenia działalności gospodarczej (art. 20 Konstytucji RP), należy pamiętać o zakresie tej wolności, która także ma swoje źródło w ustawie zasadniczej (art. 22 Konstytucji RP). Wspólnym mianownikiem obu przepisów jest pojęcie solidarności i ważnego interesu publicznego (zob. A. Powałowski, Sprawiedliwość społeczna a działalność gospodarcza, Gdańskie Studia Prawnicze, TOM XXXV, 2016 r.). Z tego względu każdy podmiot organizujący systematyczne wydarzenia kulturalne, w imię

dobrych praktyk i obyczajów, powinien dążyć do objęcia wykonawcy ochroną ubezpieczeniową, w szczególności dotyczyć to powinno jednostek budżetowych, samorządowych, by w ten sposób zachęcać także inne podmioty do identycznych rozwiązań w dziedzinie ubezpieczenia społecznego.

Poczynione negatywne wnioski nie obejmują jednej umowy dotyczącej S.K.. Połączenie spraw do wspólnego rozpoznania nie niweluje odrębności każdego kontraktu, w szczególności obowiązku oceny przedmiotu zobowiązania. W przypadku tłumaczenia tekstu dotyczącego określonego i zindywidualizowanego koncertu rodzaj powierzonej pracy powoduje uzgodnienie istotnych parametrów dzieła. Chodzi tu o skonkretyzowane działanie jednej osoby, która dysponuje określoną warstwą tematyczną, działa w tym obszarze jednorazowo, posiada przymioty, które skłaniają do wyboru tej osoby w celu wykonania dzieła. Umowa zakłada swobodną realizację, bez narzuconych reguł, a co ważne bez konieczności realizacji poleceń zamawiającego. Nie ma tu swoistego autonomicznego podporządkowania, jakie może występować w innych umowach o świadczenie usług (np. miejsce i czas wykonania zadania). Powyższe przesłanki w tym wypadku uzasadniają przyjęcie wyjątku od reguły, że dana praca nie została objęta przymusem ubezpieczenia społecznego. Występują bowiem w sprawie czytelne i postrzegalne kryteria dzieła, pozwalające nie tylko odróżnić je od innych przedmiotów, ale i uchwycić istotę osiągniętego rezultatu.

Mając na uwadze powyższe okoliczności skarga kasacyjna podlega oddaleniu z mocy art. 398¹⁴ k.p.c. a w przypadku S.K. w odniesieniu do umowy z dnia 31 sierpnia 2009 r., której przedmiotem było tłumaczenie tekstów z adjustacją dotyczącą koncertu „[...]” zaskarżone orzeczenie podlega uchyleniu w myśl art. 398¹⁵ § 1 k.p.c.

O kosztach procesu orzeczono w myśl art. 98 § 1 k.p.c., gdyż w ostatecznym rozrachunku pozwany wygrał sprawę w zdecydowanym zakresie.